

2011/12

08// Dolny Śląsk

www.gazetawroclawska.pl

Gazeta Wrocławska
Środa, 13 grudnia 2017

Oto kończą się zabawy w stwórcę

● Do Teatru Muzycznego Capitol wraca „Frankenstein”, wystawiony w 2011 roku przy Hali Ludowej

Wrocław

Małgorzata Matuszewska

malgorzata.matuszewska@gazeta.wroc.pl

Mariusz Kiljan zachwycił jako Wiktor Frankenstein, a Cezary Studniak jako Monstrum.

Stare, ale dobre historie nigdy się nie nudzą. Powieść Mary Shelley z 1818 roku stała się podstawą spektaklu Teatru Muzycznego Capitol. Scenariusz „Frankensteina” napisał i całość wyreżyserował Wojciech Kościelniak.

- Kiedy rozmawialiśmy o spektaklu, który Wojtek miał zrobić u nas, cały czas mieliśmy chłopięcy błysk w oku, żeby zabawić się horrorem - tłumaczył

sześć lat temu Konrad Imiela, dyrektor Capitolu. Wojciech Kościelniak napisał scenariusz, odbiegający od powieści, a teksty piosenek Rafał Dziwisz, autor songów m.in. do wcześniejszych produkcji Capitolu: „Idioty” i „Ścigając zło”.

- Frankenstein to człowiek z pasją, która wygrywa z jego dążeniem do bycia człowiekiem. W każdym z nas tkwi dobro i zło, Frankenstein, chcąc stać się bogiem, przegrywa ze złem - opowiadał Mariusz Kiljan.

W nowej odsłonie spektaklu Doktora Frankensteina będą grać na zmianę Mariusz Kiljan i Maciej Maciejewski, znany jako Portos w „Trzech muszkieterach”, Dean Martin

w „Rat Pack, czyli Sinatra z kolegami”. W 2011 r. premiera odbyła się w Regionalnym Centrum Turystyki Biznesowej koło Hali Ludowej, bo Capitol właśnie przebudowywano. I stało się, jak zapowiadał Konrad Imiela: twórcy pokazali inteligentną błyskotkę, bawiąc się konwencjami teatru grozy, musicala, komedii i horrorem. Teraz spektakl jest właściwie nowością, bo scena Capitolu to zupełnie inna przestrzeń.

„Frankensteina” będzie można oglądać od 15 lutego 2018 roku. Bilety są już w sprzedaży. Kosztują 25-80 zł (zależnie do dnia tygodnia i miejsca na widowni), na wybrane spektakle można też kupić bilety VIP w cenie 150 zł. ● © ©



► Mariusz Kiljan jako Wiktor Frankenstein i Justyna Szafran jako jego matka

FOT. MARCIN WEGNER